

W oczekiwaniu na wiosnę proponujemy Wam lekturę naszej szkolnej gazetki, w której znajdziecie garść informacji, odrobinę faktów związanych z życiem szkoły oraz wiele mnóstwo humoru oraz ciekawych wywiadów i opinii. Życzymy przyjemnej lektury!!!

Awansowaliśmy o 101 miejsc!!!

10 stycznia 2017 r. w Auli Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego odbył się finał XIX Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych, przeprowadzanego przez Fundację Edukacyjną Perspektywy. Wtedy też uczniowie, dyrektorzy szkół i wszyscy zainteresowani zostali zapoznani z listą najlepszych liceów i techników w Polsce.

Ranking ten, oceniany przez Kapitułę ekspertów w dziedzinie edukacji, ocenia licea za pomocą trzech kryteriów:

- sukcesów szkoły w olimpiadach
- wyników matury z przedmiotów obowiązkowych
- wyników matury z przedmiotów dodatkowych.

Do sporządzenia rankingu wykorzystuje się dane ze źródeł zewnętrznych wobec ocenianych szkół.

Bardzo miło nam jest donieść, iż nasza szkoła – **ZSiPO im. Zbigniewa Herberta** uzyskała tytuł „**Brazowej Szkoły 2017**”!!! Taki zaszczytny tytuł jest związany z faktem, iż bełchatowski Herbert w rankingu „Perspektyw” znalazł się na 378 miej-

scu!!! To ogromny sukces nie tylko samych maturzystów, lecz również nauczycieli przygotowujących młodzież do egzaminu maturalnego. Warto również wspomnieć, że to awans naszej szkoły aż o 101 miejsc wobec wyników rankingu z roku 2016!!!



II Sesja Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki

We wtorek 14 marca 2017 roku uczniowie naszej szkoły wzięli udział w II Sesji Wyjazdowej Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki, której głównym organizatorem było Łódzkie Towarzystwo Naukowe a w szczególności Wydział Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego. Miejscem konferencji była sala widowiskowa PGE Giganty Mocy. Wykłady prowadzone były przez pracowników naukowych Uniwersytetu Łódzkiego. Uczniowie uczestniczyli w 4 wykładach. Pierwszy z nich dotyczył przede wszystkim wulkanów i nosił tytuł: „Wulkany, klimat, człowiek – relacje środowisko przyrodnicze – człowiek” a jego autorem był prof. Uł dr hab. Piotr Czubla. Następnie uczniowie poznali wiele nowych informacji o Wietnamie, Kambodży i Laosie uczestni-

cząc w wykładzie „Wietnam, Kambodża, Laos – różne drogi rozwoju społeczno-gospodarczego. Fakty i refleksje podróżnicze” autorstwa pani prof. Uł dr hab. Agnieszki Rochmińskiej.

Po przerwie nastąpił drugi blok wykładów, podczas którego zainteresowani mogli usłyszeć kilka faktów i mitów na temat gazów cieplarnianych w atmosferze, biorąc udział w wykładzie: „Gazy cieplarniane w atmosferze – fakty i mity”, który to odczyt przygotował pan dr Włodzimierz Pawlak.

Ostatni wykład związany był z omówieniem magicznych miejsc i historii jednego z największych miast świata - Nowego Jorku a nosił tytuł: „Oblicza Nowego Jorku – magiczne miejsca”, którego autorem był pan dr Sławomir Kobjek.

W numerze:

- **Awansowaliśmy o 101 miejsc!!!**
- **II Sesja Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki**
- **"Jeżeli wybierasz się w podróż..."**
- **Z kalendarza wydarzeń**
- **„Quidquid discis...”, czyli wielki test wiedzy dla nauczycieli**
- **WYBORY . . . DYLEMATY**
- **XIII Powiatowy Konkurs z Historii**
- **„Dorosłość czeka, a to chyba gorszy test niż matura..."**
– wywiad z A. Wdowiak
- **„...chciałabym mieć swój udział w reprezentacji Polski..."**
– wywiad z Julią Gryś
- **III SZKOLNY KONKURS FOTOGRAFICZNY**
- **Kolejny dzień z życia dwóch optymistycznych Herbercjanek**
- **Prima Aprilis**

Mnogość tematów podjętych w czasie sesji spowodował, że było to dla uczniów niezwykle ciekawe i ekscytujące spotkanie z nauką. Dlatego wszyscy z niecierpliwością wyczekują na kolejną sesję wykładów, ponieważ pozwalają one w inny sposób zdobyć przydatną wiedzę.

Aleksandra Szymańska
i Aleksandra Rostojek kl. IIB LO

"Jeżeli wybierasz się w podróż..."

Uczniowie naszej szkoły już od początku 2017 roku bardzo chętnie uczestniczyli w wycieczkach nie tylko o charakterze kulturalnych, lecz również edukacyjnym...

W środę 1 marca 2017 roku uczniowie uczestniczący w zajęciach fakultatywnych z geografii wzięli udział w serii otwartych wykładów z cyklu „Ogarnij Gęgrę z Uniwersytetem Łódzkim”,



które prowadzone były przez wybitnych specjalistów z zakresu nauk geograficznych.

W czwartek 23 lutego 2017 roku uczniowie klas drugich licem wzięli udział w niezwykle bogatej w atrakcje wycieczce do Warszawy. Uczestnicy na początku wyjazdu zwiedzili Centrum Nauki Kopernik. Liczne pokazy, eksperymenty oraz warsztaty wywołały wśród młodych naukowców z Herberta falę ekscytacji. Dopełnieniem tej swoistej przygody z nauką był udział w trójwymiarowym pokazie „Trzeci wymiar życia”, dzięki któremu widzowie mogli poczuć się prawdziwymi poszukiwaczami życia pozaziemskiego.



W sobotę 18 lutego 2017 roku natomiast miłośnicy sztuki teatralnej poznali Vladimira – tytułowego bohatera spektaklu wyreżyserowanego przez Jakuba Zubrzyckiego w Teatrze Powszechnym w Łodzi. Intrygujący tytuł oraz treść widowiska – czym jest sztuka manipulacji? W jaki sposób można wpływać na ludzi? – zrobiła na widzach ogromne wrażenie...

W piątek 20 stycznia 2017 roku zainteresowani uczniowie i nauczyciele wybrali się do Teatru Nowego im. K. Dejmka w Łodzi na spektakl w reżyserii Pawła Pitery pt. „Przyjazne dusze” – niepozabawioną czarnego humoru komedię o niezwykłym powrocie pary małżeńskiej pod postacią duchów do swego domu, w którym mieszkają już inni lokatorzy...

Z kalendarza wydarzeń

Od początku 2017 roku braliśmy udział w takich wydarzeniach, które wpisane są niejako w kalendarz uroczystości szkolnych, kościelnych lub związanych z tradycją...

W piątek 6 stycznia 2017 roku grupa zainteresowanych uczniów i nauczycieli wzięła udział w tradycyjnym Orszaku Trzech Króli, który przeszedł ulicami Bełchatowa.

To nie jedyny przemarsz naszych uczniów i nauczycieli ulicami miasta, w jakim braliśmy udział. We wtorek 28 lutego 2017 roku uczniowie klas gimnazjum wzięli udział w korowodzie ostatekowym - barwnym pochodzie przebierańców, który jest zaakcentowaniem końca karnawału.



13 stycznia 2017 roku – na 111 dni przed pierwszym egzaminem maturalnym – uczniowie klas trzecich wzięli udział w balu studniówkowym. Impreza, będąca czasem nieskrepowanej i swobodnej zabawy, jest równocześnie początkiem okresu, kiedy maturzyści z coraz większym zniecierpliwieniem czekają na pierwsze majowe dni...



Nie możemy przy tej okazji zapomnieć o 14 dniu lutego.

Walentynki to w końcu dzień, podczas którego zakochani wyznają sobie miłość, obdarowują się prezentami i pocałunkami. Tego dnia w naszej szkole było czerwono od serduszek, apetycznie od słodkich niespodzianek i radośnie od uśmiechów.



O S T A T K I



„*Quidquid discis...*”, czyli wielki test wiedzy dla nauczycieli
 „*Quidquid discis, tibi discis*” - czegokolwiek się uczysz, uczysz się dla siebie

„Co my wiemy, to tylko kropelka. Czego nie wiemy, to cały ocean”... - taka myśl (której autorem jest Isaac Newton) przyświecała kilku naszym młodym dziennikarzom, którzy postanowili dokonać niecodziennego eksperymentu. Doświadczenie miało charakter edukacyjny. Punktem wyjścia tego badania była refleksja, co zostanie uczniowi w głowie gdy ukończy już szkolną edukację. Specyficznym „obiektem obserwacji” tego niecodziennego eksperymentu stali się... nauczyciele naszej szkoły, którzy jak się okazało, z ogromnym entuzjazmem wzięli udział w tej akcji, co świadczy o ich dużym poczuciu humoru, dystansie do siebie i wielkim zaufaniu, którym obdarzyli młodych badaczy.



Test, jaki mieli rozwiązać nauczyciele w czasie jednej z rad pedagogicznych składał się z 9 części a pytania miały szeroki zakres tematyczny. Obejmowały bowiem takie dziedziny wiedzy jak np.: geografia, biologia, historia, języki obce, informatyka, język polski, chemia, fizyka, plastyka oraz muzyka.

Z przyczyn technicznych nie znalazło się w teście pytanie dotyczące matematyki co, jak donieśli nam zaufani korespondenci, spotkało się z wyrazami smutku ze strony piszących test... Jak poinformował nas „tajny obserwator” eksperymentu, przebieg pisania testu przez naszych nauczycieli, proces myślowy i wpisywanie odpowiedzi na karty „badania” odbywał się w ciszy, spokoju, skupieniu i bez wspomagania się „pomocami naukowymi”. A wyniki okazały się niezwykle ciekawe!

W teście wiedzy, w którym wzięto udział 19 nauczycieli, najlepiej rozwiązanymi zadaniami okazały się polecenia... z języka hiszpańskiego! 100% poprawnych odpowiedzi może świadczyć o tym, że język hiszpański, obok angielskiego i niemieckiego, staje się niezwykle popularny. Innymi, równie dobrze rozwiązanymi zdaniami okazały się polecenia z geografii, biologii, historii, niemieckiego i plastyki – wynik 79 - 70% poprawnych odpowiedzi świadczy o tym, że poziom wiedzy

ogólnej naszych nauczycieli jest wysoki.

Największe trudności sprawiły ankietowanym zadania z chemii, fizyki oraz te, które dotyczyły... odmiany rzeczownika przez przypadki. Fakt ten może świadczyć o tym, że, jak mówi łańskie przysłowie „*Repetitio est mater studiorum*” („Powtarzanie jest matką wiedzy”) - wiedza oparta na znajomości konkretnych definicji i wzorów umyka w momencie, gdy nie jest regularnie ćwiczona. A problem z prawidłowym deklinowaniem rzeczowników w języku polskim potwierdza, że nasz język ojczysty wcale nie jest taki prosty...

Eksperyment przeprowadzony przez naszych młodych dziennikarzy wykazał, że, istotnie, wiedza, jaką nabywamy w szkole, ulatnia się w ciągu lat życia. Brak poprawnych odpowiedzi nie jest ponadto wynikiem niewiedzy a kwestią upływającego czasu, który powoduje, że z dnia na dzień zapominamy o rzeczach nieistotnych i mało nam przydatnych a w głowie pozostają fakty ważne i takie, które wykorzystujemy do naszej pracy czy w życiu codziennym.

Ważną informacją jest tu również fakt, iż nasi nauczyciele kończyli szkoły średnie o różnych profilach: profil ogólny liceum ogólnokształcącego, profil humanistyczny, matematyczno-fizyczny, biologiczno-chemiczny czy też szkołę techniczną. Każdy z nich wybrał taką drogę edukacji, która najbardziej go interesowała i rozwijała jego predyspozycje. Może to w związku z tym tłumaczyć, dlaczego np. nauczyciele po „humanie” nie rozwiązały poprawnie zadań z dziedziny chemii, czy fizyki a „ścisłowcy” mieli problem z odpowiedziami na pytania z dziedzin humanistycznych.

Eksperyment przeprowadzony przez uczniów nie miał na celu udowodnienia braku wiedzy naszych nauczycieli, lecz miał pokazać, a także udowodnić, że człowiek jest tylko człowiekiem i nie jest w stanie posiadać całej wiedzy, jaką wpaja się mu od początku edukacji. Na nasze wyjątkowe badanie musimy spojrzeć w humorystyczny sposób i wyciągnąć wnioski, że indywidualne predyspozycje każdego z nas

„podpowiadają” niejako w jakiej dziedzinie możemy odnosić sukcesy a jaką sferę zawodową omijać szerokim łukiem.

Czy ktoś kiedyś pomyślał o tym, że poloniści i „ścisłowcy” mogą mieć ze sobą tyle wspólnego? Sądzimy, że nasz eksperyment był doskonałą zabawą zarówno dla uczniów jak i nauczycieli. „Well, nobody's perfect!” – mógłby powiedzieć w tym miejscu jeden z bohaterów komedii „Pół żartem pół serio” Billy Wildera. Ale świadomość tej prawidłowości to równocześnie rewelacyjna motywacja do doskonalenia samego siebie.

Ania Sroga, Ola Kurek,
Natalia Berłowska, Patrycja Dąbrowska



XIII Powiatowy Konkurs z Historii

W piątek 3 marca 2017 w I Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Broniewskiego w Bełchatowie odbył się XIII Powiatowy Konkurs z Historii. W zawodach wzięli udział uczniowie pięciu szkół ponadgimnazjalnych. Z radością informujemy, iż dwa pierwsze miejsca zajęli uczniowie Naszej Szkoły.

I miejsce zajął **Marcin Kula**,
a **II Mateusz Wachecki** – uczniowie klasy IIB LO.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom i życzymy dalszych sukcesów!!!

„*Za sprawę mojej Ojczyzny w potrzebie,
krwi własnej ani życia nie szczędzić...*”

rtm. Witold Pilecki

W środę (1 marca) w Muzeum Regionalnym w Bełchatowie odbył się konkurs historyczny poświęcony Żołnierzom Wyklętym i powojennemu podziemiu niepodległościowemu. Konkurs skierowany był do uczniów szkół ponadgimnazjalnych, a organizatorem było Centralne Archiwum Strzeleckie. Uczniowie Naszego liceum zajęli czołowe lokaty:

I miejsce – **Marcin Kula**
IV miejsce – Agnieszka Pytel
V miejsce – Ida Sidorczuk
VI miejsce – Marcel Hochman
VII miejsce – Karol Barasiński
 Gratulujemy!

Drodzy młodzi przyjaciele!



Zbliża się czas, kiedy będziecie musieli zdecydować, które z bełchatowskich szkół ponadgimnazjalnych powierzyście zadanie przygotowania

Was do egzaminu maturalnego. Spotkacie się przy tej okazji z wieloma stereotypowymi spostrzeżeniami, takimi jak np.:

- ponoć najlepszą szkołą jest ta, do której idą najlepsi;
 - ponoć w takiej szkole uczą najlepsi nauczyciele;
 - ponoć tylko tam osiąga się najlepsze wyniki.
- Dużo w tym prawdy... tylko czy nie jest prawdą, że:
- łatwiej pracuje się z uczniami zdolnymi wspomaganymi staraniami rodziców;
 - wyniki szkoły nie zawsze świadczą o jakości kształcenia w tej placówce;
 - nie zawsze uczniowie otrzymują od swej szkoły rzeczywistą pomoc w rozwoju swoich umiejętności i talentów...
- Nie mnie przyjdzie odpowiadać na takie właśnie dylematy. To wy będziecie musieli się już niedługo z nimi zmierzyć...

Pragnę Wam przekazać garść informacji o naszej szkole – VI Liceum Ogólnokształcącym im. Zbigniewa Herberta. Może zainteresuje Was nasza propozycja edukacyjna i nasz sposób kształcenia zyska Waszą aprobatę?...

Wychodząc z założenia, że w momencie ukończenia gimnazjum wielu z Was nie ma do końca sprecyzowanych planów na przyszłość, pragnę Was poinformować, że w „Herbercie” świadomie nie wprowadziliśmy profilowania klas pierwszych. Klasy profilowane posiadające szumne nazwy: „medańska”, „prawnicza”, „dziennikarska”, czy „medyczna” stwarzają tylko fikcję bo liceum ogólnokształcące to szkoła, która przygotowuje do studiów i nie kształci w określonych zawodach! Młody człowiek na etapie klasy I liceum dojrzewa intelektualnie i dlatego też w „Herbercie” uczymy wszystkich przedmiotów ogólnokształcących w takim wymiarze godzin, który ułatwia podjęcie przez Was decyzji na dalszym etapie edukacji, z jakim

profilem będziecie wiązać swoją przyszłość. Dlatego też dopiero w czerwcu po I klasie możecie zdecydować, z jakich przedmiotów chcecie zdawać egzamin maturalny i jaki profil studiów wybierzeć.

Uczniowie klasy pierwszej o profilu ogólnym, w toku dalszej edukacji, dzielą się na następujące fakultety. Wtedy mają do wyboru:

- humaniści: język polski, historię, wos;
- „przyrodniczy”: geografii, biologię, chemię;
- „ścisłowcy”: fizykę, matematykę.

Nauka na wyżej wymienionych fakultetach realizowana jest w klasach II i III w kilkuosobowych grupach. I taki sposób organizacji nauki w liceum jest dla Was optymalny! Sprawdziliśmy to już w „Herbercie” wielokrotnie! I mamy się czym pochwalić bowiem w „Herbercie” jako w jedynej szkole powiatu bełchatowskiego maturę zdają wszyscy!!! Od wielu lat jesteśmy w ścisłej czołówce szkół, które uzyskują najlepsze wyniki w nauce nie tylko z przedmiotów podstawowych ale też rozszerzonych! Wyniki opublikowane przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Łodzi w 2016 roku to dla VI LO w Bełchatowie staniny bardzo wysokie, wysokie i wyżej średnie! Kolejny rok z rzędu zostaliśmy za swą edukacyjną pracę docenieni przez ekspertów. W rankingu ogólnopolskiego czasopisma edukacyjnego „Perspektywy”, który prowadzi klasyfikację najlepszych szkół średnich w Polsce, po raz kolejny otrzymaliśmy tytuł „Brazowej Szkoły”, poprawiając swój poprzedni wynik o 101 miejsc!!! Takie rezultaty osiągamy z uczniami, którzy ukończyli gimnazjum z wynikiem średnim. Można zatem zadać sobie pytanie: jakie uzyskiwalibyśmy wyniki pracując z młodzieżą legitymującą się świadectwami z czerwonym paskiem?...

Spółeczność szkolna to nie tylko nauczyciele i uczniowie. Naszą małą wspólnotę tworzą wraz z nami rodzice, którzy aktywnie uczestniczą w życiu i rozwoju naszej szkoły.

„Herbert” to ponadto szkoła, w której pracują nauczyciele nie tylko obdarzeni wiedzą i doświadczeniem, lecz również ludzie pełni pasji, otwarci na zmiany i oczekiwania młodzieży. Mamy świetnych nauczycieli

i sprawdzony pomysł na organizację szkoły!!! Potrzebni nam

są jeszcze młodzi ludzie, którzy nie ulegają schematom i nie poddają się mitom! Potrzebni są nam młodzi ludzie, których cechuje ciekawość świata, a wiedza jest wyzwaniem i przygodą! Potrzebni nam jesteście Wy!!!

Wybierając szkołę pamiętajcie o kilku zasadach:

- przyjrzyjcie się uważnie ofercie edukacyjnej
 - przeanalizujcie plan zajęć wybieranej przez Was klasy;
 - zbierzcie informacje na temat organizacji pracy w wybieranej przez Was szkole;
 - wypytajcie znajomych o to, co dzieje się poza lekcjami w tej szkole i jakie są efekty tych działań;
 - przeanalizujcie liczebność klas i podziały na grupy
 - zwróćcie uwagę na to, co mówią o tej szkole Wasi starsi koledzy.
- Miejcie odwagę podejmować samodzielne decyzje! Nie sugerujcie się wypowiedziami innych! Przyjdźcie tu, gdzie nie będziecie anonimowi, gdzie naprawdę na Was wszyscy czekają!!!

W imieniu społeczności szkolnej
VI Liceum im. Zbigniewa Herberta
gorąco Was pozdrawiam!

Dyrektor szkoły
Małgorzata Jasitczak



DOBRA SZKOŁA

- LEPSZE PERSPEKTYWY!!!



VI LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE im. Zbigniewa Herberta

ul. Fabryczna 6, 97-400 Bełchatów

tel./fax (0-44) 632-97-12

✉ slobelchatow@interia.pl

🌐 <http://www.zsherbert.pl>



SZKOŁA ODZNACZONA BRĄZOWĄ TARCZĄ W RANKINGU PERSPEKTYW 2017

Jesteśmy szkołą:

- ↳ bezpłatna,
- ↳ z mało licznymi klasami,
- ↳ wykorzystującą dziennik elektroniczny,
- ↳ wyposażoną w tablice interaktywne,
- ↳ z nauczaniem języka angielskiego, niemieckiego lub hiszpańskiego w małych grupach,
- ↳ z indywidualnym podejściem do ucznia,
- ↳ z miłą, niemalże rodzinną atmosferą,
- ↳ z aktywnie działającym Samorządem Uczniowskim,
- ↳ doskonale przygotowującą do egzaminu maturalnego,
- ↳ aktywnie współpracującą z Uniwersytetem im. J. Kochanowskiego w Kielcach.



Szkołą, w której:

- > pracuje się metodami aktywizującymi ucznia,
- > o wyborze przedmiotów na poziomie rozszerzonym zdecydujesz po klasie pierwszej,
- > nie będziesz czuł się anonimowy,
- > będziesz mógł zaprezentować i rozwinąć swoje talenty.



A po lekcjach...

- > koło fotograficzne,
- > koło dziennikarskie,
- > koło teatralne,
- > koło języka hiszpańskiego,
- > wspólne wyjścia na mecze i na ścianki wspinaczkowe,
- > dyskoteki,
- > rajdy rowerowe.

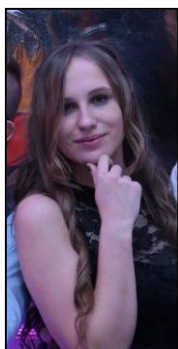


HERBERT
VI.LO

ZOBACZ ZDECYJDU
WYBIERZ VI LO

„Dorosłość czeka, a to chyba gorszy test niż matura...”

– wywiad z Aleksandrą Wdowiak – tegoroczną maturzystką i uczennicą klasy IIIA LO



Red. „Bez tytułu”: Jak się czujesz po balu studniówkowym i tuż przed maturą?

A.W.: Po studniówce czuję się bardzo dobrze. W zasadzie podobało mi się wszystko co tam się wydarzyło, od części

artystycznej z polonezem aż po ostatnie piosenki. Natomiast nieubłagane nadchodząca matura już nie budzi we mnie tyle radości co kiedyś. Zmęczenie, ciągle wypełnione po brzegi terminarze, dużo nauki i jeszcze więcej powtórek. Nie są to przyjemne rzeczy...

Red.: Czy przygotowanie studniówki to trudne i czasochłonne przedsięwzięcie?

A.W.: Nawet bardzo. Musieliśmy zmierzyć się z wieloma trudnościami i pogodzić to z ciągłym brakiem czasu, związanym z byciem uczniem klasy maturalnej. Wybranie sali i menu, przygotowanie zaproszeń, zebranie składek, dopasowanie dekoracji, znalezienie fotografa, DJa, zaproszenie rodziców, nauczycieli i pani dyrektor, kupienie róż, przygotowanie przemówień... Wszystko to odbywało się „pomiędzy” szkołą, nauką, próbami poloneza i nagrywaniem czołówki.

Red.: Czy bycie jednym z organizatorów było dla ciebie wyzwaniem i z jakimi trudnościami się spotkałaś?

A.W.: Nie wiem czy mogłabym nazwać się organizatorem, raczej pomagałam organizatorom. Najgorsza była końcówka. Dzień przed studniówką pojechaliśmy na salę, żeby ją przygotować, ciągle dogrywaliśmy sceny do czołówki. Kolejną rzeczą były próby poloneza, które trwały nawet po kilka godzin. Poza tym dochodził też stres i obawa, czy wszystko wyjdzie tak jak powinno.

Red.: Jak układały się Wam przygotowania do poloneza? Z jakimi problemami musieliście się zmierzyć?

A.W.: Na początku próby odbywały się pod czujnym okiem pani Gieruli. Wkrótce jednak zachorowała, potem była na białej szkole i próby musieliśmy prowadzić sami. To było dopiero wyzwanie! Dobraliśmy osoby z innych

klas a nawet część osób towarzyszących. Takie zamieszanie sprawiło, że tak naprawdę mieliśmy tylko jedną próbę ze wszystkimi osobami, które poloneza tańczyły, ponieważ zawsze kogoś brakowało. Co więcej, ta próba odbyła się na pół godziny przed rozpoczęciem studniówki. Na szczęście, ku naszemu zaskoczeniu i nauczycieli, polonez wyszedł rewelacyjnie!

Red.: Słyszałyśmy, że w ramach części artystycznej przygotowaliście film. Ile czasu zajęło Wam przygotowanie go? Jak wpadliście na ten pomysł?

A.W.: Pomysł był wspólny, aczkolwiek autorstwo scenariusza można przypisać mnie. Nagrywanie było męczące bo czasem musieliśmy zrobić nawet po piętnaście podejść do jednej sceny. Jednak prawdziwą katorgą był montaż. I tutaj gratulacje należą się Kubie Hernikowi, który ostatnie poprawki wprowadził w nocy przed studniówką! No i nie możemy zapomnieć o Olgierdzie Poście, który w naszym filmie brawurowo odegrał rolę żeńską (śmiech).

Red.: Jakich działań się podjęliście, aby każdy dobrze się bawił i spędził miło czas? Chodzi tutaj zarówno o was jak i o nauczycieli?...

A.W.: Na sali były monitory, na których wyświetlały się nasze wspólne zdjęcia, sami wybraliśmy muzykę i zabawy. Od samego początku postawiliśmy na wspólną zabawę i gdy tylko usłyszeliśmy pierwszą piosenkę od razu ruszyliśmy w stronę stołu nauczycieli i razem wkroczyliśmy na parkiet.

Red.: Jak ty przygotowywałaś się do studniówki? Czy było to dla ciebie ważne wydarzenie?

A.W.: To nie była moja pierwsza studniówka w tym roku, byłam już na jednej tydzień przed moją, ale w roli osoby towarzyszącej. Dzięki temu wiedziałam czego mogę się spodziewać i byłam nastawiona na długą zabawę (w domu byłam o 8.30 następnego dnia). Mieliśmy studniówkę w piątek, więc po szkole natychmiast trzeba było wrócić do domu. Następnie umyć się, pojechać do znajomej na makijaż i fryzurę, gdzieś po drodze zabrać swoją osobę towarzyszącą i szybko dotrzeć na próbę poloneza.

„Moja” studniówka była dla mnie szalenie ważnym wydarzeniem. Była tak naprawdę ostatnią zabawą w takim towarzystwie, okazją do zabawy z nauczycielami, spotkania się z nimi i poznania ich z zupełnie innej strony.

Red.: Czy myślisz już o maturze i o tym co będziesz robić po wszystkich majowych egzaminach?

A.W.: Tak i chciałabym mieć już to za sobą, szczerze mówiąc. Czas płynie, nauki jest coraz więcej i więcej, ale moje myśli ciągle wybiegają w stronę wakacji, które już chciałabym mieć.

Co będzie dalej? Mam jakieś plany i przemyślenia, ale wszystko to później, teraz staram się skupić tylko na maturze. Coraz częściej myśląc o tym, zdaje sobie sprawę, że wraz z końcem szkoły średniej jakaś ważna część mojego życia się kończy. Coś już minęło i nigdy nie powróci. Dorosłość czeka, a to chyba gorszy test niż matura.

Red.: Bardzo dziękujemy za rozmowę i życzymy ci połamania długopisów na wszystkich egzaminach maturalnych.

A.W.: Nie dziękuję, żeby nie zapeszyć! Wywiad przeprowadziły:

Natalia Stępczyńska, Milena Wąsik



„...chciałabym mieć swój udział w reprezentacji Polski...”

– wywiad z Julią Gryś – uczennicą klasy 1BG, pasjonatką muzyki i piłki nożnej

Redakcja gazetki „Bez Tytułu”: Jaki jest twój ulubiony klub i piłkarz?

Julia Gryś: Moim ulubionym piłkarzem jest Neymar, a ulubionym klubem jest FC Barcelona.



Red.: Dlaczego właśnie on?

J. G.: Imponuje mi jego styl gry i zachowanie poza boiskiem. Jest osobą

ułożoną i nie wywyższa się ponad innych graczy. Mogę śmiało stwierdzić, że jest sobą. Nie musi nikogo udawać, aby zyskać aprobatę otoczenia.

Red.: Ile godzin trenujesz piłkę nożną tygodniowo?

J. G.: Piłkę nożną staram się trenować cztery godziny tygodniowo.

Red.: Czy grasz w jakimś klubie piłkarskim?

J. G.: Tak, gram w LKS Astoria Szczerców.



Red.: A mogłabyś opowiedzieć jak się tam znalazłaś i kto Cię

zmobilizował do treningów?

J. G.: Zmobilizowała mnie moja koleżanka, która jest obecnie bramkarką. Została też powołana do kadry Polski. A jak się to zaczęło? Często się z nią spotykałam i nasi rodzice się znają. Pierwszy raz na trening pojechałam około rok temu i już wtedy wiedziałam, że to jest to, czego szukam.

Red.: Jacyś znajomi ze szkoły razem z Tobą należą do drużyny?

J. G.: Jedyne koleżanka ze szkoły muzycznej ostatnio do nas dołączyła. Reszta zawodników jest ze Szczercowa i dopiero na treningach ich poznałam.

III Szkolny Konkurs Fotograficzny

– rozstrzygnięty!!



I miejsce – Piotr Kaczmarek,
II miejsce – Mateusz Zawiasa,
III miejsce – Michał Paszkowski,
Wyróżnienie:

– Aleksandra Rostojek,

Nasze gratulacje!

Wręczenie nagród na zakończeniu roku szkolnego.

Red.: A jak wyglądają treningi? Co na nich robicie i ile czasu Ci zajmują?

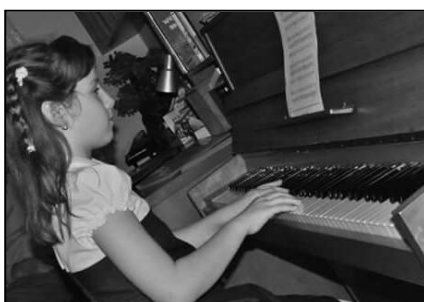
J. G.: We wtorki i czwartki po 2 godziny od 16:30 do 18:30. W okresie zimowym najczęściej trenowaliśmy na hali. Przy bardziej sprzyjających warunkach treningi są na dworze. Bardzo często na początku mamy ćwiczenia, aby się rozgrzać - zazwyczaj przebieżki. Po rozgrzewce przechodzimy do gry.

Red.: Ile godzin spędzasz w szkole muzycznej, a ile godzin ćwiczysz w domu?

J. G.: W szkole muzycznej spędzam ok. siedem godzin tygodniowo, a w domu ćwiczę codziennie po godzinie.

Red.: A na jakim instrumencie grasz?

J.G.: Na pianinie.



Red.: Jak wyglądają Twoje lekcje w szkole muzycznej?

J. G.: W poniedziałki przez 1.5 godziny mamy zawsze obowiązkowy chór. Należę do niego od 4 klasy i przy okazji śpiewam, ponieważ każdy musi wykazywać się umiejętnością śpiewu. We wtorki mam zajęcia indywidualne, kształcenie słuchu oraz audycje muzyczne. Bardzo często są to dyktanda rytmiczne lub melodyczne.

Red.: Interesujesz się jeszcze jakimś instrumentem?

J. G.: W zasadzie nie miałam nigdy okazji, aby wypróbować jak się gra na gitarze lub innym instrumencie. Gdybym miała się zdecydować to wybrałabym gitarę lub skrzypce.

Red.: Wiązesz swoją przyszłość z muzyką?

J. G.: Chodzę do szkoły muzycznej 6 rok. Na pewno chciałabym pójść na drugi stopień, ale czy coś ponad to, to nie jestem w stanie teraz tego stwierdzić.

Red.: Czy oprócz piłki nożnej trenujesz jakiś inny sport?

J. G.: Nie, poświęcam tylko uwagę

piłce. Jednak gdybym musiała z niej zrezygnować to na pewno na rzecz siatkówki.

Red.: A mogłabyś powiedzieć jak wyglądają mecze między dziewczęcymi drużynami?

J. G.: Zazwyczaj są to turnieje. Odbывают się w Szczercowie. Bierze w nich udział 12 drużyn, które kwalifikują się do czołowej szóstki.

Red.: Jak Twoi rodzice reagują na Twoje pasje?

J. G.: Bardzo pozytywnie. Mam z ich strony duże wsparcie. Mama kibicuje mi w związku ze szkołą muzyczną, a tata ze sportem.

Red.: Jak widzisz siebie za kilka lat?

J. G.: Nad zawodem jeszcze się nie zastanawiałam, na pewno zrobię to w liceum. Z pewnością za kilka lat chciałabym być w Astorii dla starszych, tzn. dla drużyny od 16 roku życia. Gdybym miała możliwość to chciałabym mieć swój udział w Reprezentacji Polski.

Red.: Bardzo dziękujemy za udzielnie wywiadu i życzymy Ci samych sukcesów na obu polach: sportowym i muzycznym.

J. G.: To ja nie dziękuję, żeby nie zapeszyć!



Wywiad przeprowadzili: Maja Próba, Bartosz Kajzler, Patrycja Dąbrowska



>> LKS Astoria Szczerców.<<

Kolejny dzień z życia dwóch optymistycznych Herbercianek

Pada! Fajnie... Nie. Nie fajnie... Chociaż?... W takich okolicznościach możemy... ubogacać swoje słownictwo!!! Dobra, czyli dzisiaj może być... kwitnąco, przednio, fenomenalnie! Ironicznie wypowiedziane wyrazy, które są zwyczajowo nacechowane pozytywnie teraz, wobec deszczu, brzmia... w sam raz! Stąd wniosek, że nawet w takich okolicznościach może być... krzepko! Ale wracając do rzeczywistości... dopadły nas zasady niezmiennie rządzące naszym wszechświatem (wszechświeciem?...), w tym I prawo „szopy”, głoszące, że „gdy na deszcz wychyniesz, szopę zyskasz, niezależnie od oporu powietrza i oddziaływania afrykańskiego Buszmena”.

Ale koniec z tymi troskami! Zbliży się On – ostoja naszego szczęścia i nadzieja na dobrą przyszłość - „Herbert”. Zanim wkraczamy do jego magicznego wnętrza, przedzieramy się przez Plac Narutowicza, gdzie zimne powietrze delikatnie „muska” z prawego sierpowego nasze niewyspane, blade i biedne buziulki. Zaiste, taka sytuacja! Lecz my nieprzerwanie brniemy w kierunku „ciepłych macek” i toaletowego zwierciadła niespełnionych marzeń...

Dzisiaj baby zmierzają się z niewyspaniem po nauce do sprawdzianu historyczno-historycznego i ogólnym materiałem edukacyjnym wyżej wymienionego gada. Poświęconych zostało na niego kilka godzin z „cennego daru życia” (chyba udzielił nam się religijny nastrój...).

Już od rana nasze szare komórki podane są ciężkiemu wysiłkowi. Na angielskim musimy wykazać się umiejętnościami aktorskimi, ponieważ odgrywamy przebieg przykładowej (lecz niekoniecznie standardowej) rozmowy kwalifikacyjnej (kwa kwa!). Idealnie udaje nam się ukazać emocje towarzyszące francuskiemu profesjonalnemu kucharzowi André Marie, władającemu biegle językiem suahili, w czasie ubiegania się o posadę, za którą miesięcznie mógłby zgarnąć aż 40 tysięcy dolarów (tyle „piniendzy”!!!).

Na matematyce ogarnia nas jakieś niewidzialne pole senności i nawet Pani Wróżka nie potrafi nic poradzić na działanie tych złośliwych sił. Bezgraniczne zmęczenie rozkłada nas na ławkach i niszczy każdą próbę koncentracji uwagi na tablicy. Nic dziwnego, że nasza koleżanka Dżoana w pewnym momencie przestała się opierać (dosłownie i w przenośni) i wpadła w objęcia Morfeusza. Chyba jej się podobało u niego bo nie można jej było dobudzić...

Nastał czas niemieckiego i hiszpańskiego, musiałyśmy się rozdzielić, rozstania smutne są... Hiszpańska baba uczyła się, że w paczce patatas fritas jest dużo patatas, a niemiecki upłynął na rozmowach na temat pół-Szweda, który chce zostać inżynierem budowy maszyn (Maschinenbauingenieur).

Po intensywnych czterdziestu pięciu minutach poznawania nowych (czasem długich) słów i zwrotów, przyszła pora

na godzinę wychowawczą – rozluźnienie po ciężkim dniu. Nikt tak nas nie rozumie jak wychowawczyni – dobra dusza, która powiesiła nam w sali mapę Niemiec, zajada się z nami pizzą i ogólnie pomaga zaaklimatyzować się w nowej szkole. O, a na Dzień Edukacji Narodowej kupiła nam czekoladki!!!

Lekcji tego dnia mamy akurat niewiele. Nie zmienia to faktu, że się nam dłużej i z niecierpliwością odliczamy czas do ich zakończenia. Ostatnia lekcja mija bardzo leniwie, za oknami szaro, drzewa wyginają się pod wpływem nagłych powiewów tego arcywspaniałego wiatorku, który usiłował nas okaleczyć o poranku.

Kiedy stąd wyjdziemy, czekać nas będą poważne plany – pójdzie „do B” (taki regał z książkami przy przystanku), do biblioteki, naszego ukochanego Kebab Bossa (Najlepsze kebaby w mieście!!! Uwaga! Lokowanie produktu!) i kto wie, gdzie jeszcze.

Cudowny piątek roztacza przed nami wizję jutrzejszego spania do późna i wstawania bez pośpiechu, całego dnia błędnego lenistwa i (zasłużonego) odpoczynku po tygodniu ciężkiej pracy umysłowej... Weekend... Elektryzujący, fascynujący, ambrozyjski, krasnolicy, ujmujący, super hiper, klawy... Za krótki... Zdecydowanie za krótki...

Ola Potok, Martyna Zaćmińska



Przed nami 1 kwietnia – Prima Aprilis – niezwykła okazja, żeby się powyglądać i bezkarnie zrobić primaaprilisowe żarty. Jednak zrobienie dobrego kawału to nie lada sztuka. Dlatego przygotowaliśmy listę najciekawszych i najmiesznieszych kawałów, które położą na łopatki każdego!

1. Ciekawym pomysłem jest przedstawienie komuś zegarka o godzinę do tyłu. Wyobraźcie sobie minę waszej "ofiary", która przyjeżdża do pracy lub szkoły godzinę wcześniej.

2. W wigilię prima aprilis - czyli 31 marca - można np. ugotować kilka jajek i włożyć je z powrotem do wytłaczanki. W poranek 1 kwietnia poprosić drugą osobę o przyrządzenie wam jajeczniczy. Jajek na twardo z patelni pewnie jeszcze nie jedliście.

3. Jeśli któryś z domowników uwielbia rozpoczynać dzień płatkami na śniadanie, to możesz mu je podać - nawet do łóżka. Cały dowcip polega na tym, byś dzień wcześniej włożył miseczkę z płatkami z mlekiem... do zamrażalnika. Rano podaj to swojej ofierze przy-sypane świeżymi płatkami i patrz, jaka będzie reakcja twojej „ofiary”.

4. Najprostszy żart z możliwych: posyp solą szczołeczkę do zębów swojej ofiary!

5. Żart „komputerowy” - zaklejamy spód myszki, w ten sposób, aby nie działała.

6. Ten żart też jest szybki ale już na dwie ręce. Twojej ofierze świat stanie na głowie, jeżeli szybko naciśniesz klawisze Ctrl+Alt (po lewej) i strzałkę w górę. Ten skrót odwraca obraz na ekranie komputera do góry nogami.

Życzymy udanej zabawy i mnóstwa świetnych (udanych!) dowcipów!!!



„BEZ TYTUŁU”

Redaguje zespół: Maja Próba, Bartosz Kajzler, Patrycja Dąbrowska, Ania Sroga, Ola Kurek, Natalia Berłowska, Ola Potok, Martyna Zaćmińska, Natalia Stępczyńska, Milena Wąsik.

Opiekunowie: Michał Fijołek. **Opracowanie graficzne:** S. Marczak. **Wydawca:** ZSiPO BSTO, ul. Fabryczna 6, 97-400 Bełchatów